

GŁOS

Starostwo Grodzkie Białostockie
Zemstażnik obywatelski

ZIEMI BIAŁOSTOCKIEJ

Rok II

Redaktor Naczelny JAN WALEWSKI
Redakcja i Administracja Św. Rocha №3, telefon № 10-06 i 2-73

Nr. 87 (158)

Konieczność państwowa

Białystok, dnia 17 kwietnia 1931 r.

Uchwalone przez Rząd cofnięcie 15-procentowego dodatku do uposażeń urzędniczych nie było dla nikogo niespodzianką. Zamknięcie rachunkowe budżetu państwowego za rok miniony (1930-31) wyrażało się cyfrą 54 milj. deficytu, spowodowanego głównie wydatkami Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej na zasiłki dla bezrobotnych.

Znalazła się Polska w zawrotnym wirze światowego kryzysu ekonomicznego, który po obu stronach oceanu wyrzucił na bruk około 20 milj. bezrobotnych, zachwiał najsilniejszymi organizmami gospodarczymi jak Stany Zjednoczone; postawił bogata Anglię wobec dramatycznego braku środków na zasiłki dla bezrobotnych mimo wręcz fantastycznego, w porównaniu z naszym, obciążenia podatkowego obywateli. Skurczyły się przeto nasze rynki zbytu; opadło tempo produkcji, załamała się konjunktura zbożowa.

A wskutek tego w roku bieżącym przewidywany jest niestety dalszy spadek dochodów państwowych, spowodowany obniżeniem się rentowności warsztatów pracy, zwłaszcza rolnych. Podczas, gdy jeszcze w roku zeszłym ogólna suma przychodów państwowych wynosiła 2,730,000,000 zł. to w obecnym roku Rząd przewiduje ją na kwotę 2,480,000,000 zł. Wobec tego bezwzględna siła rzeczy muszą ulec kompresji wszystkie wydatki państwowe a między innymi także pobyty urzędnicze, aby osiągnąć obniżkę wszystkich wydatków o około 300,000,000 zł.

Rząd, decydując się na obniżenie poborów urzędniczych, zdawał sobie w całej pełni sprawę ze znaczenia tego kroku nie tylko dla wielkiej fali emigracji pracowników państwowych, ale dla całego szeregu innych dziedzin naszego życia. Sprawa ciągnęła się przez cały okres obrad budżetowych. Omawiana była w komisjach i na plenarum Sejmu zarówno w przemówieniach posłów jak i w kilkakrotnych, zawsze rzeczowo wietnych mowach Ministra Skarbu. Była ona przedmiotem ustawicznych narad, prac i rozważań w łonie Rządu; tej było wręcz poświęcone wyłącznie ostatnie, przedostatnie bez przerwy trwające posiedzenie Rady Ministrów.

Zatem wiedział Rząd dobrze, że wielka liczba obywateli Państwa zostanie pozbawiona pewnej części swych niezaradkowo skromnych dochodów, co odbije się na ich budżetach domowych i zmusi ich do dalszego obniżenia poziomu życia. Wiedział, że to niewątpliwie pośrednio odbije się na rynku spożycia. że przeto mieć musi pewne przykre i nieuniknione konsekwencje w dziedzinie gospodarczej. I liczył się też Rząd z tem że podejmuje krok wysoce niepopularny, który będzie wyzyskany przez stronnictwa wobec Rządu opozycyjne.

Bo jakaż była inna alternatywa? Była nią chyba ucieczka do legalnego fałszowania pieniądza przez druk banknotów bez pokrycia; wywołanie natychmiastowej inflacji pieniędzy i wszystkich tragicznych skutków takiej operacji; było załamanie równowagi budżetowej, przekreślenie całej nacz. dotychczasowej dorobek gospodarczy i rujnowanie w sposób nieunikniony a katastrofalny niewielko byt gospodarki Państwa, ale i wszystkich obywateli.

Stawiając zatem wobec kategorycznego imperatywu zachowania za wszelką cenę równowagi budżetowej Państwa a nie mając żadnych innych ku temu skutecznych środków. Rząd

musiał pójść na niższe pensje.

Poważna prasa w poważny sposób zareagowała na ten fakt. I tak kilka ciekawych momentów porusza „Gazeta Polska”, pisząc między innymi: „Świat urzędniczy winien pamiętać, że obecny kryzys finansowy dotknął wszystkie warstwy w Państwie polskim. Ucierpiało już rolnictwo; ucierpiało kupiectwo i rzemiosłnictwo; cierpiał świat robotniczy, który przeżywa klęskę bezrobocia. Nie ulega wątpliwości, że dotychczas świat urzędniczy nie tylko nie odczuwał kryzysu, lecz po części na nim korzystał. Wówczas, gdy w prywatnym życiu brak pieniędzy powoduje zaległości z wypłatą pensji pra-

cownikom i zamykanie przedsiębiorstw — urzędnicy państwowi otrzymują regularnie swe pobyty, których realna wartość rosła w miarę spadku cen”. „Świat urzędniczy popełniłby wielką omyłkę, gdyby w okresie powszechnego kryzysu wy magał, aby ten kryzys go w niczem nie dotknął, gdyby, zatem siebie potraktował jako jakąś zamkniętą kastę...”

Głosy zrozumienia sytuacji znajdujemy i w innych organach prasy. Krakowski „Czas” pisze na ten temat: „Tylko ten środek, środek ostateczny, był w tej chwili w stanie powstrzymać deficyt i zachwianie naszej waluty. Od tego zaś widma

lepsze jest nawet widmo niedostatku w rodzinach urzędniczych ze wszystkimi swoimi groźnymi konsekwencjami, których wcale nie myślimy zaprzeczyć”.

Prasa opozycyjna znalazła się w sytuacji bardzo ciężkiej. Nadarzyła się dla niej okazja pierwszej klasy do judzenia i jutrzenia. Niestety wal na przeszkodę jest dla niej w tym względzie z jednej strony fakt, że inicjatywa, przynajmniej formalnie, wyszła od reprezentanta opozycji (posła Wyrzykowskiego), z drugiej zaś strony kompletny brak kontrargumentów. Dlatego nawet „Gazeta Warszawska” musi twierdzić, że obniżka pensji urzędniczych była nie-

uniknioną koniecznością”. Poza tem zaś ogranicza się ten dziennik do bardzo ogólnikowych zarzutów wobec Rządu, że zaniechał przeprowadzić reformę podatkową i budżetową, co byłoby go uchroniło od obecnej ostateczności.

„Robotnik” narazie ograniczył się do kilkunastu zaledwie wierszy komentarza do odnośnego komunikatu Prezydium Rady Ministrów, w którym irytuje się tylko na prasę prorożadczą, że rzekomo ludzila urzędników, iż do obniżki nie przyjdzie, względnie, że będzie ona rozłożona na raty.

Reasumując: urzędnicy zrozumieć muszą, że padli ofiarą fatalnego splotu okoliczności, który zaciążył nad całym światem. Że jednak konsekwentnie, gdy ogólna sytuacja dozna poprawy, gdy podnieśnie się konjunktura w rolnictwie, przemyśle i handlu, cofnięta zostanie ponad wszelką wątpliwość ta tak ciężko ich dotykająca uchwała. Że oni, którzy zawsze tak chętnie Państwu służyli, którzy swymi mózgi i swą ofiarną pracą budowali wraz z innymi zręby państwowości polskiej, nie zechcą dziś, w chwilach ciężkich, przełomowych, zrębowych tych podważać jałowymi protestami, do których zechcą ich podburzać różne niepowołane czynniki.

Wraz z wieloma innymi państwami znalazła się i Rzeczpospolita wobec konieczności obrony przed skutkami kryzysu światowego. Jest to wojna bezkrwawa wprowadzie ale wojna o zachowanie samodzielności ekonomicznej i zdrowych podstaw rozwoju. W tej wojnie muszą wszyscy ponosić ofiarę. Muszą je zatem ponieść i urzędnicy. Gdy w wojnie tej odnieśliśmy zwycięstwo, jego skutki spadną także i na pracowników państwowych.

Ożywienie życie politycznego

Przygotowania do nadzwyczajnej sesji Sejmu

(Telefonem od własnego korespondenta).

WARSZAWA, 16. IV. (PAT) Konferencja Pana Prezydenta Rzplitej z premierem Sławkiem przypisują w kołach politycznych bardzo duże znaczenie.

Według wiadomości ze sfer politycznych, premier Sławek przedstawił Panu Prezydentowi dekret, o zwołaniu Sejmu i Senatu na sesję nadzwyczajną, Dekret ten ogłoszony będzie prawdopodobnie już

w najbliższych dniach. Według przyjętych obecnie zwyczajów, w dekrecie wskazany będzie cel, dla którego zostanie zwołany Sejm i Senat. Celem tym będzie ratyfikacja francuskiej kolejowej umowy pożyczkowej. Wiceminister Koc wyjechał do Paryża sfinalizować pożyczkę, wyposażony w szczegółowe instrukcje i definitywne decyzje Rządu. Innych prac poza ra-

tyfikacją pożyczki Sejm na tej sesji podejmować nie będzie, to też potrwa ona zaledwie kilka dni. Po zakończeniu tej pracy, sesja będzie zamknięta.

Jednak wkrótce po tej krótkiej sesji ukazać się ma drugi dekret Prezydenta, zwołujący Sejm na drugą sesję nadzwyczajną.

W tej drugiej sesji Rząd przedłoży cały szereg ważnych ustaw. Sesja ta zwołana będzie w końcu maja. Nie jest wykluczone, że na tej drugiej sesji podjęte będą także prace nad zmianą Konstytucji.

W związku z wiadomością o nadzwyczajnych sesjach sejmowych dowiadujemy się, że sprawy te były omówione i ustalone w dniu wczorajszym na konferencji obu marszałków u premiera Sławka. Dziś marszałek Światliki znów będzie konferował z premierem Sławkiem. Jak słychać, pierwsza sesja zwołana ma być podobno na dzień drugi maja r. b., termin zaś następny uzależniony jest od zakończenia sesji Rady Ligi Narodów, która zwołana jest na dzień 18 maja.

Wysoki Komisarz Ligi Narodów w Gdańsku konferuje z czynnikami politycznymi

(Telefonem od własnego korespondenta).

WARSZAWA, 16. 4. (PAT). Dziś popołudniu o godz. 1-szej Wysoki Komisarz Ligi Narodów w Gdańsku hr. Gravina, który dziś rano przybył do Warszawy, przyjęty był przez ministra Zaleskiego. W konferencji wziął także udział dr. Strasburger. Po południu hr. Gravina przyjęty był przez premiera Sławka.

Dymisja ministra Strasburgera nie jest dotychczas zaliczona i decyzja w tej sprawie zapadnie dopiero po przeprowadzeniu decydujących rozmów. Rzecz szczególna, że prasa niemiecka zawsze żywo, obszernie i szczegółowo zajmująca się sprawami Gdańska, tym razem ogranicza się do krótkich notatek.

Hiszpania w szacie republikańskiej

Francja przyjmie gościnnie rodzinę królewską

PARYŻ, 16. IV. (PAT).

Hiszpańska rodzina królewska będzie dziś na terytorium Francji. Spotka ich przyjęcie pełne godności i szacunku. Francja nie zapomni zwyciężonego stanowiska zajętego wobec niej w czasie wielkiej wojny przez Alfonsa XIII-go. Był on jednym z najwierniejszych przyjaciół Francji nie zważając na usilną propagandę prowadzoną w Hiszpanii przez Niemców, którzy potrafili zdobyć sobie w Hiszpanii licznych stronników.

Przyjazd członków rządu

MADRYT, 16. 4. (PAT). Członkowie nowego rządu przyjechali wczoraj wieczorem z Paryża Witano ich z niesłychanym entuzjazmem. Ministrowie udali się natychmiast na posiedzenie Rady Ministrów.

Kto sprowadził nieszczęście

MADRYT 16. 4. (PAT).

Mają być wszczęte procesy mające na celu ustalenie odpowiedzialności za nieszczęście, które spadło w ostatnim czasie na Hiszpanię. Przewidziane są surowe kary w stosunku do osób oskarżonych o wywożenie z kraju w ostatnich czasach wickszych kapitałów.

Rozruchy i zwalnianie więźniów

BILBAO, 16. 4. (PAT). Liczni manifestanci zajęli szturmem więzienie i wypuścili wszystkich więźniów na wolność.

VALENCJA, 16. 4. (PAT). Zbuntowali się więźniowie przebywający w tutejszym więzieniu. Władze usiłowały w sposób pokojowy wpłynąć na nich gdyż więźniowie sterrory-

zowali dozorców i zabrali broń.

Ostatecznie gubernator wypuścił więźniów tymczasowo na wolność.

LONDYN, 16. 4. (PAT). Agencja Reutersa dowiaduje się, że w Barcelonie miały miejsce rozruchy. Ludność miasta samorzutnie wypuściła z więzienia wszystkich więźniów. Proklamowany został strajk generalny.

Wstrzymanie kredytów na budowę przez B.G.K.

(Telef. od własn. korespondenta)

WARSZAWA, 16. 4. (PAT). Jak się dowiadujemy z miarodajnego źródła akcja kredytowa obiektów, których finansowanie Bank Gospodarstwa krajowego rozpoczął w roku ubiegłym na budowie nowe, względnie na budowie uprzednio przez B. G. K. finansowane, kredyty w roku bieżącym uruchomione nie będą.

Ze świata

35 milionów strat

PARYŻ. Straty, jakie wyrządził pożar w składach na dworcu Batignolles, sięgają 35 milionów franków. Towarów splonęło na samę 8 milionów franków.

Tragiczny lot

BERLIN. Niemiecki samolot komunikacyjny „D 1924” w drodze z Berlina do Zgorzelic spadł dzisiaj o godz. 4 pp. w Ritschen w Górnych Łużycach. Według nadesłanych wiadomości zabici zostali pilot i mechanik. Siedmiu pasażerów i radiotelegrafista odnieśli ciężkie rany, czterech pozostałych zaś pasażerów wyszło z katastrofy bez szwanku.

Przygotowania do powstania

MOSKWA, 16. IV. Prasa sowiecka donosi, że rosyjski wielki książę Cyryl odbył niedawno podróż do Syrii gdzie w imieniu emigrantów rosyjskich konferował z przedstawicielami Kurdów i Ormianów w sprawie wspólnej działalności na pograniczu Kaukazu.

Konferencja Małej Ententy

PRAGA. Jak się dowiaduje korespondent PAT'a, zapadła decyzja, aby konferencja Małej Ententy odbyła się w dniach od 1 — 5 maja r. b. w Rumunii. Decyzja ta potwierdza poprzednie pogłoski, że Mała Ententa zbiera się na konferencję przed sesją Rady Ligi Narodów.

Z całej Polski

Burza śnieżna w piorunami

POZNAŃ. Nad Szubinem przeszła wczoraj nawalnica śnieżna z błyskawicami i piorunami. Podczas nawalnicy piorun uderzył w wieżę kościoła ewangelickiego.

Białystok

Z Magistratu

Jutro Magistrat m. Białegostoku przystąpi z całą energią do załatwienia spraw bieżących i będzie obradował nad wszystkimi sprawami, wymagającymi załatwienia już od dłuższego czasu.

A więc obfity porządek dzienny przewiduje między innymi: złożenie memorjatu do Z.U. od wypadków o rozłożenie należności za składki na raty, omówienie warunków przetargów na dostawę produktów do szpitali; plan zatrudnienia bezrobotnych w sezonie budowlanym r.b.; sprawy, dotyczące potajemnego uboju, oraz b. ważną dla przedmieść kwestję zmniejszenia ilości godzin oświetlenia miasta.

Ciekawy sposób dokonywania rozrachunków

W dniu wczorajszym, w godzinach popołudniowych, obok sklepu tapet Gottmanna przy ulicy Sienkiewicza — zebrało się większe zbiorowisko ludzkie, zaferowane głośnie kłótnią i krzykami kobiety, dochodzącymi ze sklepu Gottmanna.

W pewnej chwili wybiegła ze sklepu jakaś kobieta, która porwała z ziemi 2 duże kamienie i rozbiła nimi wielką szybę wystawową sklepu Gottmanna.

Jak się okazuje, sprawczyni należąca do rodziny Gottmanna, pragnęła w ten mocno niekulturalny sposób dokonać pewnych rozrachunków rodzinnych.

Uczcijmy lud śląski i jego bohaterów

W noc z 2 na 3 maja r.b. mija 10 lat od tej chwili, gdy lud śląski chwycił za broń, aby wyzwolić wreszcie tę prastarą ziemię piastowską z pod jarzma pruskiej niewoli. III powstanie górnośląskie było spontanicznym protestem przeciwko ohydnej próbie sfalszowania wyrażonej woli miejscowej ludności, idącej wytrwale wbrew wszelkiem przeszkodom i gwałtom ku swej Macierzy. Lud śląski krwawym wysiłkiem zbrojnego powstania zadokumentował najdotkliwiej, że mimo kilkuwiekowej rozłąki jest i chce pozostać nadal częścią składową Narodu Polskiego. Czyn ten poruszył sumienia dyplomatów i zdecydował w dużej mierze o odzyskaniu Górnego Śląska dla Polski.

Dla upamiętania tej doniosłej chwili historycznej odbędzie się w dniu 2 i 3 maja r.b. w stolicy Śląska w Katowicach — przy udziale Głowy Państwa i innych dostojników — wielka manifestacja narodowa dla zadokumentowania ścisłej łączności Górnego Śląska z Macierzą. Uroczystość tę święcić powinna również cała Polska.

W związku z tą sprawą — Związek Obrony Kresów Zachodnich w porozumieniu z Głównym Komitetem Obchodu 3 Maja, zwraca się niniejszym z gorącym apelem do wszystkich Komitetów Obchodu 3 Maja na terenie całej Rzeczypospolitej, aby dla odpowiedniego uczczenia historycznej rocznicy wybuchu III powstania śląskiego — umieścili w programach lokalnych obchodów 3 Ma-

owych, na pierwszym miejscu referat, lub przemówienie na ten temat.

Odpowiednie prelekcje wygłoszą osoby delegowane przez Zarząd Koła Związku Obrony Kresów Zachodnich względnie osoby z pośród miejscowego społeczeństwa.

Po wszelkie informacje w tej sprawie należy zwracać się pod adresem:

Związek Obrony Kresów Zachodnich, Białystok, Kilińskiego 16, telefon 8-45 względnie do Zarządów Miejsowych Kół Z. O. K. Z.

Pocztowcy, a obrona przeciwgazowa miasta

Od 6 tygodni Pocztowe P. W. prowadzi we własnej świetlicy kurs obrony przeciwgazowej, w którym bierze udział 50 członków P. P. W. Na kursie wyklada instruktor obrony przeciwgazowej.

W ubiegłą niedzielę, kursanci z maskami gazowymi na głowach przemasserowali gremjalnie przez ulice miasta do komory gazowej

w 42 pp., gdzie dokonano doświadczeń z gazami.

Przemarsz przez miasto pocztowców w maskach, wzbudził wśród ludności naszego grodu wielką sensację. Demonstracja ta, zwróciła uwagę społeczeństwa na konieczność obrony zbiorowej przed niebezpieczeństwem gazowym.

Ostrożnie poborowi, wojsko to nie wojna

Wczorajszej nocy pociąg warszawski, który powinien przybyć do Białegostoku o godzinie 1-ej przybył z półgodzinnym opóźnieniem. Po przybyciu pociągu wyjaśniła się przyczyna opóźnienia, gdyż w pociągu tym jechali poborowi, którzy po drodze na każdej stacji pozwalali sobie na różne ekstrawagancje i wybuchy temperamentu. W rezultacie w pociągu zostało wybite 26 szyb i wnętrza wagonów wykazywały różne uszkodzenia.

W Białymstoku Posterunek P. P. przy pomocy żandarmerji zaprowa-

dził porządek w transporcie, zatrzymując najbardziej awanturnych podróżników. Zatrzymani zostali: Szablowski Władysław, Dabek Henryk, Zieliński Zygmunt, Szeszeń Juljan Matornicki Władysław, Kruszewski Karol — wszyscy z Warszawy. Zatrzymani po wytrzeźwieniu zostaną odesłani do właściwych formacji wojskowych, gdzie poniosą karę za wykroczenia, popełnione w drodze.

Kto chce korzystać z pomocy społecznej w podróży musi mieć czystą kartę w rejestrach policji

W trosce o dołę przejezdnych bezrobotnych Magistrat m. Białegostoku wydaje Komendantowi posterunku P. P. na na dworcu w Białymstoku st. prz. Pierso pewne sumy miesięczne, przeznaczone na zakup biletów dla bezrobotnych podróżnych.

W miesiącu ubiegłym posterunek P. P. wydatkował na ten

cel 584 zł, za które wytransportował do miejsc przeznaczenia 78 bezrobotnych.

Charakterystycznym jest to, że z pośród zgłaszających się o pomoc społeczną w podróży 21 reflektantów zostało zatrzymanych, jako poszukiwanych przez różne władze za przestępstwa natury kryminalnej.

Panie strzelec, a gdzie pozwolenie?!

W dniu onegdajszym posterunkowy P. P. na stacji kolejowej w Białymstoku Jan Ceglarek, który w czasie służby lubi zajrzeć w każde miejsce zaszedł do ubikacji ogólnej, gdzie zauważył jak jakiś gość w stanie nietrzeźwym manipulował rewolwerem. Służbista odebrał przedewszystkiem od nieznanego rewolwer, a następnie zapytał go o prawo posiadania broni. Okazało się, że p. Józef Woltfarb nauczyciel z powiatu

łuninieckiego nie miał pozwolenia na broń, wobec czego zabawka którą się bawił została mu odebrana. Był to rewolwer systemu Browning C. 65 z magazynkiem naładowanym do strzału. Grzeszny p. Ceglarek doprowadził pasażera do Komisariatu P. P. gdzie sporządzono protokół, poczem amatora broni palnej zwiniono, a sprawę przekazano według właściwości do Starostwa Grodzkiego.

Winny zawsze musi ponieść karę

W dniu 13 bm. Sąd Okręgowy w Białymstoku, rozpatrywał sprawę Jana Guzowskiego i Michała Arciszewskiego, b. członków i działaczy Zw. Lud. Chl. „Samopomoc” w Nowodworcach, gm. Dojlidy, oskarżonych z art. 129 K. K.

Świadkowie oskarżenia udowodnili przestępczą działalność oskarżonych, wskazali jednocześnie na to, iż w ostatnich czasach pod sądni, zwolnieni z więzienia pre-

wencyjnego pracą swą w społeczeństwie wykazali całkowite odsuniecie się od zgubnych hasel wyrotowych i poświęcenie dla idei państwowości polskiej.

Biorąc okoliczność tę pod uwagę, Sąd skazał obydwu oskarżonych z art. 132 K. K. po dwa miesiące twierdzy z zaliczeniem aresztu prewencyjnego, który pokrył wymierzoną karę.

Europejski wygląd urzędu pocztowego

Obecny stan budynku i urządzeń pocztowych, oraz organizacji pracy aparatu urzędniczego na poczcie głównej w Białymstoku, jest miłą niespodzianką dla publiczności.

Lokal poczty jest czysty, urządzony celowo, nawet z pewnym komfortem. Na każdym kroku widać troskę o porządek i estetykę wnętrza, naogół dziś rzadko spotykaną w urzędach. Wystarczy przytoczyć, że w oknach urzędu

zawieszono nawet koszyczki z kwiatami.

Najważniejszą wszelako jest ta okoliczność, że poczta działa sprawnie, a urzędnicy są uprzejmi.

Postęp dokonany w ciągu ostatnich 2 lat za czasu urzędowania pana naczelnika Sienczewskiego — jest olbrzymi. Nareszcie Białystok zdobył pocztę, urządzone na sposób europejski.

APOLLO Dziś Początek 6⁴⁵, 8³⁰, 10¹⁵

NOCNY ATAK ZEPPELINA NA LONDYN

ilustruje wzruszający dźwiękowy film z czasów Wojny Światowej p. t. „PODCIĘTE SKRZYDŁA”
W rolach głównych: JOHN GARRIK i HELENA CHANDLER

Zestrzelenie Zeppelina i bombardowanie Londynu dostarcza wszystkim emocyj, dotychczas jeszcze nie przeżywaną ch Ponadto wesoła komedja.

„MODERN”
Początek 9⁵ 8³⁰ 10¹⁵
PREMJERA
zdjęcia kolorowe systemu
TECHNICOLOR
DJALOGI
w języku polskim pióra
HEMARRA
Film produkcji
POLSKO-AMERYKANSKIEJ

Maurycy CHEVALIER
Nancy Carrol
Denis King
Clara Bow
Charles Rogers
Lilian Roth
Georg Bancroft
występują w filmie

„PARADA
PARAMOUNTU”

Najlepsi artyści!
Najznakomitsze
GWIĄZDY
Najpiękniejsze melod.
A ponadto
Marjusz
Maszyński
Mira Złemińska
prowadzą konferansjerkę
w języku polskim

„POLONJA” Początek 6³⁰, 8³⁰, 10³⁰

Ucieczka od miłości

Tragedja miłości dwojga młodych, których rozłączyło twarde życie.

W rolach Jenny Jugo i Enrico Benfer. głównych

ODBIORNIKI wraz z materiałem antenowym komplet 39
DETEKTOROWE do nabycia w firmie tylko zł.

L. MQWSZOWSKI

Białystok, Lipowa 22 tel. 2-14

KORZYSTAJCIE z okazji wielkiej zniżki cen na wszystkie artykuły znajdujące się w naszym magazynie.

Nowości sezonowe
Modele według żurnali
Ceny konkurencyjne

Magazyn wykwiłtnej odowia
„DOBROBUT”
Białystok Sienkiewicza 4 Tel. 2-91
P. T. urzędni-kom na raty 19-10

Sport

Państwowa Odznaka Sportowa

Wobec wzrastającego z dnia na dzień zainteresowania Państw. Odznaką Sportową, czego dowodem są kierowane coraz liczniej zapytania do P. U. W. F. gdzie nabywać można broszurę o odznace, Państw. Urząd W. F. komunikuje nam, że broszura zawierająca rozporządzenie o ustanowieniu odznaki oraz regulamin jej jest do nabycia w Księgarni Wojskowej w Warszawie i kosztuje tylko 60 groszy.

W tej samej księgarni otrzymać można formularze — blankiety zgłoszeń do prób sprawności, na zasadzie których może być nadawana odznaka.

Popisy kasjarze na prowincji

Od pewnego czasu zauważono, że kasjarze, którzy dotychczas ukrywali się w większych miastach, przenieśli się na mniejsze środowiska, mając widoczną chęć, spowodowaną koniecznością, zadowolenia się mniejszym łupem.

Po nieudanych występach kasjarzy warszawskich w Białymstoku nastąpiły dalsze wycieczki zloczyców w innych miejscowościach.

W nocy dn. 15 bm. w Wydziale Powiatowym w Łomży rozpruta została rakiem w formie czworoboku kasa cegnictrwała, z której zrabowano 2.540 zł. gotówki w banknotach po 10 zł., jeden banknot 20-złoty i 20 zł. bilnem. Policja wszczęła energiczne śledztwo i jest już na tropie sprawców kradzieży.

Objawy te winny spowodować zdwojenie czujności ze strony Wydziałów Powiatowych, oddziałów bankowych i większych firm handlowych.

Z dnia i nocy

PRZYWŁASZCZENIA.

Na szkodę Plikusa Michała, zam. przy Sosie w Supraślu Nr. 2 przywłaszczył sobie lornetkę wartości 80 zł. Gościak Mikołaj (Tarnowska Nr. 26).

Zembyński Józef, zam. we wsi Grabowo Nowe w gm Chlebiotki, zameldował o przywłaszczeniu na jego szkodę 850 dolarów przez Czechadkę Antoniego, zam. w Tykocinie przy ul. Holendry Nr. 256.

KRADZIEŻ

Na szkodę Sukiennika Salomona, zam. przy ul. Jurwieckiej Nr. 24, dokonano kradzieży garderoby na sumę 350 zł.

ZAGINIĘCIE ŻREBAKA.

Mieszkańcowi wsi Jaśwież w pow. augustowskim, Kiewlakowi Stanisławowi przez nieznanego sprawcę został skradziony żrebak, maści siwej lat 2, bez żadnych oznak, wzr. średniego, niekutwy, ogon i grzywa długie, wart około 300 zł.

Obiady domowe

obfite, smaczne, z trzech dań 1 zł. 25 gr.

Białystok, Warszawska 22. 216-6

Dr. BETTY MIELNIK

choroby kobiece i akuszerskie powróciła
ul. Sienkiewicza, 14 Tel. 8-78
Przyjmuje od 10 do 1 i od 4 do 7-ej.

Dr. J. WAŁEWSKI

Choroby weneryczne, skłonna moczo-
piclowe
Przyjmuje rano i od 4-8 w.
W niedzielę i święta od 10-11 r.
ul. Sienkiewicza 14 m. 3 Telefon 9-49
97-12

Dr. A. KING

urolog
Choroby nerek, pęcherza i moczo-
piclowe
przeprowadził się na ul. Kilińskiego 13
16-3 Tel. 139

Krwawy upiór Düsseldorfu przed sądem

Na niewielkie miasto niemieckie Düsseldorf, zwrócona jest dziś uwaga całego świata, żądno go naprawde niezwykłych i niecodziennych sensacji. W poniedziałek 13 bm. rozpoczął się tam olbrzymi proces przeciw robotnikowi z Düsseldorfu — Piotrowi Kürtenowi, którego cały świat zna pod mianem „upiora z Düsseldorfu”.

Natłok publiczności do sali rozpraw w dniu rozpoczęcia procesu był tak olbrzymi, że już od godziny 6 rano zaczęły się gromadzić przed koszarami policyjnymi, gdzie się toczy proces, tłumy ciekawych, pragnących otrzymać bilety wejścia. Zebrana w wielkiej ilości policja piesza i konna z trudnością utrzymywała porządek. Miasto Düsseldorf żyje w gorączce i już od kilku dni nie mówi o niczym innym, jak o Kürtenie. Nawet pewną małą, niedawno otwartą, kawiarnię przezwano „Café Kürten”.

Stu dziennikarzy zagranicznych i psychjatrów zjechało do Düsseldorfu; również wielka ilość turystów, głównie kobiety, które za wszelką cenę chcą nasycić swą żądzą sensacji.

Proces Piotra Kürtena, który został rozpisany na 10 dni, będzie jedną wielką, ponurą opowieścią o niustannym łańcuchu morderstw, z których jest jedno od drugiego bardziej okrutne i wyrafinowane. Będzie to krwawy roman kryminalny, którego początek datuje się w roku 1913, kiedy Kürten popełnił pierwsze swe morderstwo. W tym czasie jako pierwsza jego ofiara padła 9-letnia Krystyna Klein. Sprawca nie został wówczas wykryty. Podejrzanie padło na stryja Krystynki, Ottona Kleina. Został on aresztowany i osadzony w więzieniu. Wprawdzie potem uniewinniono go, pozostał jednak napiętnowany oskarżeniem i do końca życia cierpiał okrutnie.

Zresztą Otto Klein nie był je-

dynym człowiekiem, na którego w związku ze zbrodniami Kurtena padło okrutne podejrzenie. Do tej chwili siedzi w zakładzie dla obłąkanych nieszczęsny Stanberg, oskarżony w swoim czasie i skazany za szereg czynów, których sprawcą okazał się obecnie Kürten. W związku z procesem Kurtena ma on niebawem odzyskać wolność.

Już wczesna młodość oskarżonego przepełniona była miazmatami zbrodni. Jego ojciec był nałogowym pijakiem. W domu rozgrywały się ustawicznie awantury, podczas których ojciec niszczył urządzenie domowe i bił matkę. Mając lat ośm, Piotr wydal się poraz pierwszy z domu na 3 tygodnie, które spędził pod gołym niebem, utrzymując się z kradzieży i rabunku. Ojciec jego siedział bardzo często w więzieniu, wskutek czego matka z 10-orgiem dzieci cierpiała wielką nudzę. Mając lat 15 sprzeniewierzył powierzone mu pieniądze, za co przesiedział 2 miesiące w więzieniu. Wówczas zetknął się poraz pierwszy z ciężkimi zbrodniarzami. Po opuszczeniu więzienia dopuszczał się dalej kradzieży, za które

otrzymywał coraz wyższe kary. W roku 1914 został ukarany 7-letnim więzieniem za zbrodnie podpaleń. Po opuszczeniu więzienia w roku 1922 ożenił się i jakiś czas prowadził życie uregulowane. Od czasu jednak do czasu robił znajomości z kobietami, które maltretował, bił i dusił.

Właściwa seria morderstw zaczęła się w r. 1929. W godzinach wieczornych dnia 8 lutego 1929 zamordował w bestjałski sposób 8-letnią dziewczynkę, Różę Ochli-ger. 14 lutego znaleziono ciało inwalidy Roberta Scheerla, zmasakrowane w straszliwy sposób. Przez lat zbrodniarz odpoczywał. Sposobność do trzeciego z rzędu mordu nadarzyła się dnia 20 sierpnia 1929. Wtedy to zamordował pod Düsseldorfem 20-letnią Marię Hahn która wybrała się na wycieczkę podmiejską. Ciało jej ukrył w polu, już następnego dnia usiłował on znowu dokonać trzech morderstw. Tym jednak ofiarom udało się uniknąć śmierci. Kürten zadał im wprawdzie szereg niebezpiecznych ram, niemniej jednak uszły one z życiem.

25 sierpnia 1929 r. zabija wampir dwie dziewczynki 5-letnią i 14

letnią. Tej samej nocy usiłował pozbawić życia 44-letnią Gertrudę Schulz. Nieszczęśliwa kobieta zwała jednak tak żałośnie pomocy, że Kürten musiał zrezygnować ze swego zbrodniczego dzieła. 30-go września ginie Ilda Reuter; w dwa tygodnie potem Elza Dörrier; następnie Elza Wanders i Anna Meureil. Ostatnią ofiarą potwora była 5-letnia Gertruda Alberman.

Wszystko w tym procesie jest niezwykle. Zwłaszcza wykrycie śladów mordercy. Policja posiadając w okresie roku 1928—29, kiedy popełniając zbrodnie, około 12,000 śladów i poszlak, poinformowana o każdej nowej zbrodni własnoręcznymi relacjami anonimowego zbrodniarza, zdołała go przychwycić jedynie dzięki przypadkowi. Jedną z napadniętych przez Kürtena dziewcząt, niejaka Budwig, której udało się uniknąć tragicznego losu innych ofiar Kürtena, pisze w liście do swej przyjaciółki o niebezpieczeństwie, którego uniknęła, podając w formie przestrogi opis napastnika i jego ubrania. I oto dopiero dzięki okazaniu tego listu władzom policyjnym, udaje się ustalić osobę nieuchwytnego mordercy i dokonać jego aresztowania.

W zainteresowaniu procesem Kürtena jest oczywiście spora doza niezdrowej sensacji, ale nie brak w nim i poważniejszych motywów. Konferencja prasowa, którą urządzono w przeddzień procesu dla dziennikarzy, uchwaliła ograniczyć relacje sądowe do ścisłych sprawozdań bez „mrożących krew w żyłach” szczegółów, których tektura jest najmniej pożądana. Dla ludzi jednak, zajmujących się psychologią przestępstwa, dla kryminalogów całego świata, proces Kürtena, jego przeżycia i pobudki jego czynów pozostaną na długo jeszcze dręczącą i palącą zagadką.

Popierajcie LOPPI!

Radio w szkolnictwie niemieckim

W Niemczech, Anglii i Stanach Zjednoczonych A. P. od kilku już lat wprowadzono radio do szkół. W tej sprawie dziennik „Radio Welt” komunikuje następujące szczegóły: W 1924 roku ówczesny niemiecki minister oświecenia publicznego, dr. Becker, zdecydował się wprowadzić radio do szkół, a plany jego zo-

stały w części zrealizowane. Ponad 8000 nauczycieli szkolnych należy do niemieckiego stowarzyszenia radia szkolnego. Na Śląsku Niemieckim np. 24 szkoły posiadają własną instalację odbiorczą, w Westfalii — 50, w Prusach Wschodnich — 66. W 1928 r. założono instalacje odbiorcze w 400 szkołach niemieckich.

Kobiety w Rosji

W Sowietkiej Rosji kobiety zajmują nawet stanowiska kapitanów okrętowych. Wiele kobiet pełni odpowiedzialne stanowiska w sztabie generalnym armji. Kończą one akademie wojskowe, są dowódcami pułków i dywizji wojskowych, są też pilotkami samolotów wojskowych. Wiele kobiet pracuje w inżynierji, budowie dróg, kolei i podobnych dziedzinach, obsadzanych dotąd wyłącznie przez męż-

czyn. Przeszło trzy miliony kobiet pracuje obecnie w fabrykach przemysłowych i biurach. W roku 1931 liczba kobiet pracujących na podobnych stanowiskach wzrosła i już doszła do 4.600.000. Podczas gdy liczba kobiet w pracy zwiększa się, liczba rozwodów maleje wyraźnie — oświadczył Walery Masiuk, wiceprzewodniczący najwyższej rady ekonomicznej w sowietkiej uaji.

PRZEDRUK WZBRONIONY.

37)

DASHIELL HAMMETT

Amerykańskie miasto zbrodni

Przekład autoryzowany Janiny Sujkowskiej.

— Nic dziwnego, że nie masz głowy do raportów. Stary i takby ci nic nie poradził.

— Jeżeli moja kombinacja obróci się tak, jak sobie zamierzałem, nie będę potrzebował raportować wszystkich alarmowych szczegółów — odpowiedział mi. — Łatwo Agencji mieć swoje reguły i regulaminy. Człowiek, będąc na robocie, musi tak postępować, jak mu wygodniej. Zresztą przywozić etykę do Poinsonville to to samo, co wyłowić ryby na piasek i dziwić się, że zdychały. Nie chcę zapychać raportów brudnymi szczegółami i wole, żeby oni tam nie pisali o mnie do San Francisco bez mojej kontroli.

— Jakie przestępstwa przygotowałeś dla nas? — zapytał Mickey.

— Ty weźmiesz na siebie Pete'a Finlandczyka, a Dick Lew'a Yarda. Będziecie prowadzili taką samą grę, jak — jak się da, co się da i kiedy się da. Mam przeczuć, że ta dwójka będzie chciała wpłynąć na Noonana, żeby zostawił Poszepta w spokoju. Nie wiem, co on zrobi. Jest przebiegły jak wszyscy diabli i chce pomścić zabójstwo brata.

— Co mam zrobić z tym Tinnem, gdy go dostanę w ręce? — zapytał Mickey. — Nie chcę się chępić, jaki jestem głupi, ale ta robota dla mnie jest jasna jak astronomja. Wszystko rozumiem z wyjątkiem tego, co ty zrobił, dlaczego i co jeszcze zamierzasz i jak.

— Możesz zacząć od deptania mu po piętach. Widzisz, szukam klina, który dałoby się wbić między Pete'a i Yarda. Yarda i Noonana Pete'a i Noonana, Pete'a i Thalara. Ibo Yarda i Thalara. Jeżeli uda nam się wywołać zamęt — odkryć kombi acje zamku, banda pojdzie z nożami, jedni

na drugich, oszczędzając nam roboty. Na początek mamy wojnę między Thalerem i Noonanem. Ale jeżeli jej nie podsyćmy, kosztta kampanji zwała się na nas.

Mógłbym kupić niemało skandalów od Diny Brand, ale na nicby się nie przydało ciągnąć zgrają po sądach — choćby im można dowieść nie wiem czego. Oni mają sądy w rękach, a zresztą sprawiedliwość sądów byłaby teraz dla nas za powolna. Sam się już zaplątałem, i niech tylko Stary coś zwietrzy — San Francisco nie tak daleko na jego gończy nos — a zacznie zatapiać mnie depezsami, domagając się wyjaśnień. Muszę mieć rezultaty, żeby ukryć pod nimi szczegóły. Rozumiecie teraz, że akcja sądowa nie wystarczy. Tu potrzeba dynamitu, a nie sądu.

— A jakże tam nasz szanowny klient, Elihu Willsson? — zapytał Mickey. — Co zamierzasz zrobić z nim czy jemu?

— Może go zrujnuję, może zmuszę, żeby nas popierał przeciwko tamtym. Mniejsza czy to, czy tamto. Ty, Mickey, staniesz w hotelu Persona a Dick w Naro'owym. Trzymajcie się oddzielnie i jeżeli nie chcecie, żeby was został rozstrzelany, odwalcie robotę, dopóki Stary nie zwali nam się na głowy. Zapiszcie sobie nazwiska.

Podyktowałem im nazwiska, rysopisy i niektóre adresy. Litania była dość pokazna: Elihu Willsson; Stanley Lewis, jego sekretarz; Dina Brand; Dan Rolff; Noonan; Maks Thaler, alias Poszepta; jego prawa ręka, bezbrody Jerry; Donaldowa Willssonowa; córka Stanley'a, eks-sekretarka Donald Willssona; Bill Quint, radykał, eks przyjaciel Diny.

— A teraz do dzieła — rzekłem. — Tylko nie łudźcie się, że w Poinsonville znaczy co jakie prawo. Samemu trzeba się o nie starać.

Mickey odparł, że byłbym zdziwiony, gdybym się dowiedział, bez ilu praw on się potrafi obejść. Dick rzucił lakoniczne „Do”, i zostałem sam.

* * *

Po śniadaniu udałem się do ratusza. Zielone oczy Noonana były dziś kaprawe

z braku snu, a twarz pociągnięta lekką szarością. Wziął moją rękę za rękojęść od pompy jak zwykle entuzjastycznie i domieszał do głosu i obejcia właściwą sobie kójną dozę serdeczności.

— Poszepta? — zapytałem wymownie.

— Może się coś uda. — Spojrzył na zegar na ścianie, a potem na telefon. — Spodziewam się raportu. Siadaj pan!

— Kto jeszcze drapał?

— Na wolności pozostali tylko Jerry Hooper i Tonny Agosti. Reszta wylazła. Jerry jest główną podporą Poszepta, a Agosti to ten, który rzucił wtedy nożem w Ike'a Busha.

— Czy macie pod kluczem więcej poszeptowców?

— Nie. Mieliliśmy tylko trzech, z wyjątkiem Bucka Wallace'a, tego, którego pan przedziurawił. Jest w szpitalu.

Szeft spojrzył ponownie na zegar na ścianie i na zegarek w bransoletce. Była dokładnie druga. Sięgnął do telefonu i zadzwonił.

— Mówi Noonan... Tak... Tak... Tak... Tak... Dobrze.

Położył słuchawkę i zagrał na rzędzie perlowych guzików na biurku. Gabinet napelniał się policjantami.

— Oberża Cedrowe Wzgórze — rzekł. — Bales pojedzie ze swoim oddziałem za mną. Terry weźmie kierunek na Broadway i zaatakuję nożem od tyłu. Jadąc pozbieracie po drodze wszystkich posterunkowych. Duffy objedzie naokoło starą drogą górniczą. McGraw zostanie na głównej kwaterze, żeby mobilizować kogo się da, i stać za nami. Gotowe!

Porwał czapkę i wyszedł ze swoją armją, wołając do mnie przez bycze ramię:

— Chodź pan, będzie mordownia!

Udaliśmy się do garażu departamentalnego, gdzie ryczały motory pół tuzina maszyn. Szeft usiadł obok szofera, ja w głębi razem z czterema jego ludźmi.

Policja ładowała się na maszyny. Ustawiono karabiny maszynowe i rozdawano karabiny i paczki z amunicją.

D. c. n.

Redaktor przyjmuje od godz. 12-13; telefon Nr 2-73 Redakcja czynna od godziny 12-14 i od 19-21 Telefony Redakcji, dziennik — 10-06. nocny — 2-73, Rękopisów redakcja nie zwraca

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnośnieniem do domów, lub przesyłka pocztową — 4 zł.

CENY OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetrowej wysokości przed tekstem — 70 gr.; w tekście 80 gr. za tekstem — 25 gr.; kronika reklamowa, komunikaty — 1 zł. Za wiersz redakcyjny; drobne — 20 gr. za wiersz. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50 proc. drożej; z zastrzeżeniem miejsca — 25 proc. drożej. Nekrologi 50 proc. taniej, dla poszukujących pracy — 50 proc. taniej. Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Układ ogłoszeń przed tekstem 5^o łamowy, za tekstem 10^o łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

Konto czekowe P. K. O. N^o. 68.425

Wydawca: Tow. Wydawnicze

Polska Drukarnia w Białymstoku, Sp. Aac., Białystok ul. Ś-go Rocha 3.

Redaktor odpowiedzialny: Antoni Faranowski